

## Wyraźny spadek poparcia dla Merkel

Artur Ciechanowicz

Pierwsze sondaże po lipcowych zamachach w RFN pokazują znaczący spadek poparcia dla kanclerz Angeli Merkel i jej polityki migracyjnej. Według badania Infratest dimap dla telewizji ARD z 4 sierpnia, 47% Niemców jest zadowolonych z pracy szefowej rządu (spadek o 12 pkt. proc. w porównaniu z lipcem). Rekordowo wysokie jest niezadowolenie z polityki migracyjnej Merkel – sprzeciwia się jej 65% badanych (o 7 pkt. proc. więcej niż w lipcu). Jest to najniższe poparcie od października 2015 roku, kiedy pytanie o działania rządu w tym obszarze zostało zadane w badaniu po raz pierwszy. Osłabienie notowań Merkel nie przekłada się jednak na spadek poparcia dla chadeckiej, na którą chce głosować niezmiennie 34% obywateli. Znacznie poprawiły się notowania szefa bawarskiej CSU Horsta Seehofera, krytykującego politykę Merkel w kryzysie migracyjnym. Z jego pracy zadowolonych jest 44% ankietowanych (wzrost o 11 pkt. proc. w porównaniu z lipcem). Wyniki badań wywołały kolejne spekulacje o rozszerzeniu działalności CSU na terytorium całych Niemiec i ewentualnej kandydaturze Seehofera na urząd kanclerza.

### Komentarz

- Na wyniki badań wpłynęły niedawne zamachy. Prawie połowa Niemców (48,7% według badania ośrodka INSA) uważa, że ataki były konsekwencją polityki migracyjnej Merkel. Spadek poparcia dla kanclerz wynika również z negatywnej oceny jej stonowanej reakcji na zamachy i podkreślanie, że działania podjęte podczas kryzysu migracyjnego były słuszne. W tym samym czasie Horst Seehofer zażądał m.in. zwiększenia zatrudnienia w policji, rygorystycznych kontroli na granicach, skutecznego nadzoru nad migrantami w ośrodkach dla uchodźców czy rozszerzenia uprawnień służb do monitorowania komunikacji elektronicznej.

- Według badania z kwietnia br., gdyby CSU startowała samodzielnie w wyborach federalnych, mogłaby w skali całego kraju liczyć na 19% poparcia. W sumie obie partie chadeckie dostałyby 42,5% głosów, czyli więcej, niż mają obecnie. Mimo prognoz zarówno zerwanie współpracy wyborczej między CDU i CSU, jak i kandydowanie Seehofera na urząd kanclerza są w tym momencie nierealne. Rozszerzenie działalności CSU na obszar całej RFN oznaczałoby, że Bawarczyki staliby się mniejszością w tej partii i straciliby (zgodnie z badaniami) zdolność do samodzielnego rządzenia w swoim landzie. Chadecka koalicja wciąż ma poparcie, które gwarantuje jej wygraną w wyborach parlamentarnych jesienią 2017 roku i obsadzenie urzędu kanclerskiego (SPD ma jedynie 22% poparcia). Seehofer ograniczy się na razie do wywierania większej presji na kanclerz i CDU, walcząc o akceptację swoich żądań. 91% badanych chciałoby, aby skupił się on właśnie na

wypracowywaniu wspólnych rozwiązań w ramach koalicji, a nie eskalowaniu wewnętrznego konfliktu w mediach.

- SPD – partner chadeków w koalicji rządowej – próbuje wykorzystać okazję i przekonać do siebie wyborców niezadowolonych z polityki rządu. Szef socjaldemokratów Sigmar Gabriel obarczył Merkel i chadeckich ministrów winą za pogorszenie sytuacji w dziedzinie bezpieczeństwa, oskarżając ich o cięcie wydatków na służby. Jest jednak mało prawdopodobne, że tak formułowane zarzuty przyniosą socjaldemokratom wzrost poparcia. Według sondaży w najbliższych wyborach landowych w Meklemburgii-Pomorzu Przednim (4 września) SPD z 22% głosów zajmie drugie miejsce po CDU (25%), mając niewielką przewagę nad AfD (19%).